

The Calog, Uzale

Wirują cząsteczki moich o Tobie myśli,
Rozpędzone motywy naszych przypadłości,
Nieustające atomów zderzanie, burzenie,
budowanie, nienawiść kochanie
Na czerwonym świetle stoją nękające obiekcje,
tramwaje, autobusy, codzienności projekcje
Latarnie na osiedlach w jednej pozie zawiesiły wzrok
Czy będziesz teraz niedostępnym
pragnieniem z wysokiego zamku?
Czy tylko znikającym punktem na przystanku?
Przeciwnie bieguny odpychają się znów
Nie wejdę do tej rzeki, bo nie spotkam Cię tu
Lecz jesteś jeszcze mocniej teraz już wiem
Jeszcze mocniej niż w pierwszy dzień
Jeszcze mocniej przebija się
Ostatni sen, wiesz...
Po prostu tak jest
Jesteśmy uzależnieni, emocjami zakażeni
Zbierają się, gotują, wybuchają, eksplodują
W słowach nieprzewidywalnych, wieczorach ekstremalnych,
Na pętłach zakrętów i odcinkach specjalnych
Czy się rozpoznamy w każdej nowej scenerii?
Czy nie do uwierzenia czas nas pozmienia?
Na szerokim ekranie odwiecznej zagadki,
nowych wydarzeń migają klatki
Może lepiej będzie nic tu nie ruszać
i własnej harmonii nie zagłuszać
A wszystkie niedoskonałości obnażyć w całej okazałości
Bo jesteś jeszcze mocniej teraz już wiem
Jeszcze mocniej niż w pierwszy dzień
Jeszcze mocniej przebija się
Ostatni sen, wiesz...
Po prostu tak jest,
Jesteś mocniej teraz już wiem
Jeszcze mocniej niż w pierwszy dzień
Jeszcze mocniej przebija się
Ostatni sen, wiesz...
Po prostu tak jest